

Siemionek w lidze niemieckiej

Data publikacji: 25.02.2014 13:50

Damian Siemionek z Pretorians Skoczów w szeregach jednej z najmocniejszych lig świata - niemieckiej pierwszej ligi! Siemionek podpisał umowę ze Schwäbisch Hall Unicorns, dwukrotnym zwycięzcą German Bowl.

German Bowl wygrali niemiecką ligę German Bowl w 2011 i 2012 roku. Nowa drużyna Siemionka ma kilkudziesięcioletnią tradycję, została założona w 1983 roku, w ostatnim sezonie jednak odpadli w ćwierćfinale.

Przypomnijmy, Siemionek jest założycielem, menadżerem i kaptanem zespołu Pretorians Skoczów, który w ostatnim sezonie PLFAII sprawił nie lada niespodziankę. Jak mówi na quarterback.pl Siemionek, wraz z przejściem do Niemiec, nie przestanie dbać o Pretorians: - ***Pretorians to moje dziecko, o które będę dbać nawet za granicą. Ten sezon dla Pretorianów zapowiada się ciężko, odeszło wielu czołowych zawodników do innych drużyn lub nie zagra z powodu kontuzji - mówi Siemionek. - Organizacyjnie wciąż będę działał i starał się rozwijać drużynę. Co 2-3 tyg. będę w Skoczowie. Drużyna ma potencjał, ale musi mieć lidera. Paru chłopaków w drużynie ma zadatki na to, żeby wszystko pociągnąć. Największą bolączką Skoczowa jest brak trenera.***

Jak mówi quarterback.pl Siemionek, w Skoczowie jest ciężko pozyskać wsparcie: - ***Skoczów nie znajduje się w strategicznym miejscu, jesteśmy oddaleni od potencjalnych trenerów, a budżet drużyny nie jest wystarczający, by płacić duże pieniądze za potencjalnego trenera. Ale negocjujemy pewne warunki - przyznaje Siemionek.***

Pretoriansi zadebiutowali w 2013 roku w futbolu 11-osobowym, gdzie wygrali pięć meczów w sezonie zasadniczym, co dało im awans do ćwierćfinału rozgrywek PLFA II. Tam musieli uznać wyższość Wilków Pabianice, którzy pokonali rywala 12:6.

Skoczowski zawodnik jest już po pierwszych treningach, przyznaje, że będzie ciężko: - ***W Skoczowie większość rzeczy robiliśmy „na czuja”, a to co zobaczyłem w Schwabisch - to prawdziwy eden futbolowy. Na pierwszym treningu na dzień dobry musiałem dokonać korekty stania w trójkącie. Po drugim treningu podszedł do mnie trener i zapytał czy chce być częścią drużyny. Podkreślił, że czeka mnie dużo pracy, bo technicznie odbiegam od wszystkich, ale podobno mam potencjał. Świadomość tego, że jestem z innego futbolowego świata motywuje mnie do jeszcze cięższej pracy - mówi quarterback.pl.***

(red.)